

**Ceny Kurjera**  
 we Lwowie.  
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
 Na prowincji.  
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicą.  
 Kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“** za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Romano-katolickie: Bóg: Doroty. Jutro: Romualda. Pojutrze: Jana z Maty.	Grecko-katolickie: Hryhorja. Ksynofonta. Joanna Zł	<b>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA</b> przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.	<b>KALENDARZ MYŚLIWSKI.</b> Wolno polewać na kozy (rogacze), lisy, droplę, pardwy, słonki, cietrzewie, głąsce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 g. 30 m. Zachód „ o 5 g. 01 m. Barometr 752. Odwilż.
--	---	--	---	--

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct. na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „**Echo muzyczne, teatralne i artystyczne**“ dla prenumeratorków Kurjera Lwów. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 złr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 złr. 76 ct.

## Nasze szkolnictwo ludowe.

I. Cwierć wieku dobiega od czasu samorządu naszego szkolnictwa. Kraj, uginający się pod ciężarem nędzy, ma prawo zapytać się, jakie owoce wydała ta ćwierćwiekowa gospodarka jego krwiwo zapracowanym groszem i życiem złożonym na ołtarzu wychowania. Czy szkoły nasze odpowiadają potrzebom ludności, na której barki zwalono cały ogrom ciężaru? Jaki jest stan naszego szkolnictwa i gdzie leży główna przyczyna jego zastoju?

Skutki bowiem krajowej gospodarki szkolnej wytworzyły już duszną atmosferę niezadowolenia w najszerszych kołach. A wrzód na ciele naszego wychowania narodowego dojrzał do następującego stanu, dającego się wyrazić w następujących cyfrach:

Na przeszło 6 milion. mieszkańców (6.607.816) mamy do 5 milionów (4.876.614) nie umiejących czytać ani pisać! Posiadamy około 2000 gmin bez szkół, a przeszło 1000 szkół stoi pustkami, bo nikt nie chce podjąć się w tych zabójczych warunkach obowiązku nauczania, a cała armja nauczycieli do 6000 osób, przymiera razem ze swymi rodzinami z głodu i wysilenia.

Towarzystwo pedagogiczne sili się na wykazanie, że szkolnictwo ludowe statecznie się rozwija, a tu miliony skazane na śmierć duchową. Kto chce poznać nagą rzeczywistość, niech weźmie do ręki „Głos nauczycielski“, wychodzący w Kolomyi, albo „Szkolnictwo ludowe“ w Nowym Sączu, a znajdzie tam dowody namacalnego upadku naszego szkolnictwa. Między nauczycielstwem panuje najwyższe rozgoryczenie, ludność w nadziejach swych zawiedziona z rezygnacją poddaje się konieczności, posyłając do szkoły dzieci, którym zagraża zatura sil fizycznych i moralnych. Ranę tę jęczącą się na organizmie naszego wychowania, czas poddać operacji publicznej przedewszystkiem w Sejmie, który jest przecież naczelną władzą w sprawach szkolnictwa ludowego.

Sprawozdanie ck. Rady szkolnej krajowej, przedłożone posłom sejmowym o stanie wychowania za rok 1890/1 daje tylko cząstkowy obraz tej nędzy szkolnictwa, ale że podaje cyfry urzędowe, więc nabierają one dla nas wagi dokumentów. Władza rządowa w spółce z autonomicznymi, dzierżącymi ster wychowania, nikt nie zarzuci, że patrzy z czarnymi okularami na swoją własną kreację. W jej oplakany stanie zaś przedstawia się i tutaj szkolnictwo ludowe, o tem przekonywują nas następujące daty zaczerpnięte z wymienionego sprawozdania. Rada szkolna po raz pierwszy odsłania tu przerażający brak sil nauczycielskich. W r. 1890/1 było wskutek tego 256 szkół

zorganizowanych (na papierze), ale bezczynnych dla braku nauczycieli, oprócz pojedynczych klas w ilości 224 zupełnie bezczynnych. Pomimo latania tych braków, przyjmowania ludzi bez żadnej kwalifikacji brakło jeszcze 480 nauczycieli. Tego roku stan się znacznie pogorszył i tak będzie z każdym rokiem gorzej. Dodajmy do tego, że przeważna ilość szkół wiejskich, w których nauczyciel ma około 100 uczniów w izbie szkolnej, nie jest w stanie — jak powiada Rada szkolna — prowadzić nauki na serjo!, otrzymamy smutny stan rzeczy stwierdzony urzędowo, o którym wyraża się ck. Rada szkolna, że „grozi całemu szkolnictwu ludowemu zupełną dezorganizacją!“

Lekarstwo, jakie zapisuje ona na tę chorobę, byłoby istotnie śmiechu godne, gdyby nie pewność, że narkotyku tego w przerażającej dawce spożyć będzie zniewolonym schorzały organizm naszego szkolnictwa już od tego roku począwszy.

Pierwszym środkiem do rzekomej poprawy stosunków szkolnych, który formuluje ck. Rada szkolna jako pierwszy punkt programu działania swego jest — słuchajcie! — „wstrzymać się z dalszą organizacją nowych szkół ludowych“. A więc w kraju, liczącym 74 proc. analfabetów, zajmującym razem z najciemniejszym ludem monarchji austrowęgierskiej ostatni koniec w statystyce porównawczej, w tej niepiśmiennej, bezszkolnej „Golicji i Głodomerji“ należy przedewszystkiem wstrzymać się od zakładania szkół po prostu dlatego, że nie ma i nie będzie nauczycieli!

Drugim lekarstwem, nie ustępującym w niczem pierwszemu jest pomnożenie seminarjów nauczycielskich, które mają odegrać rolę maciści cudownej na owę łysinę, spowodowaną niedostatkiem sil nauczycielskich. O skuteczności tego środka w rodzaju flakoników Ilnatowicza, powatpiewają sami członkowie ck. Rady szkolnej. Wobec zdrowego rozumu wygląda to tak samo, jak gdyby np. pisarzowi, potrzebującemu atramentu sprawiono piękny kałamarz.

Jako trzeci środek do podźwignięcia naszego szkolnictwa, poleca Rada szkolna internaty dla kandydatów do stanu nauczycielskiego. Istniejące internaty — jest ich na szczęście nie wiele — spoczywają jak wiadomo w rękach duchownych, a głównym ich zadaniem jest przytłumiać najmniejszą iskierkę niezawisłości swych pupilów. Rada szkolna poleca więc „wyplacać stypendja internatom, a tem samem zakładanie tych pożytecznych instytucyj ułatwiać“. Grozi to cofnięciem stanu uspołecznienia przyszłych nauczycieli do epoki jezuickiej.

Na ostatni plan zepchnęła Rada szkolna polepszenie bytu materialnego nauczycieli. Utrzymuje bowiem, że „inicjatywa w tej sprawie nie jest rzeczą władzy szkolnej“, a nawet gdyby chciała do tego przyłożyć swą rękę, to „nie mogłaby pociągnąć granicy swoim w tym kierunku pragnieniom i uczuciom!“...

Otoż, przypominamy władzy szkolnej zasadniczą ustawę państwową, która nadaje Radzie szkolnej nie tylko prawo administracji szkolnictwa ludowego, ale i obowiązek zasadniczego ustanawiania plac nauczycielskich, albowiem ustawa państwowa orzeka wyraźnie, że „placa nauczyciela ludowego ma być tak unormowana, aby nauczyciel z rodziną mógł żyć bez troski i być wolnym od pobocznych zajęć“. Na tej podstawie mamy prawo domagać się od Rady szkolnej, aby czuwała nad wykonaniem tej ustawy. To

będzie pierwsza i najlepsza „inicjatywa“ władzy szkolnej, a gdy rząd wniesie na Sejmie projekt, normujący place nauczycieli ludowych, to już budżet krajowy „pociągnie granice pragnieniom i uczuciom“ ck. Rady szkolnej krajowej.

## Policja ogniowa dla gmin wiejskich i obszarów dworskich.

Wskutek polecenia sejmowego ułożył Wydział krajowy projekt ustawy o policji ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich. Projekt ten oparty został na podstawie istniejących w kraju naszym stosunków wiejskich z uwzględnieniem rzeczywistych w tym kierunku potrzeb mieszkańców, ich stanu intelektualnego i zasobów materialnych z tą myślą, aby ustawa w tych warunkach mogła być wykonana i zapewniała możebną ochronę mienia i osób ludności wiejskiej od klęski pożarów.

Podobnie, jak w ustawie sanitarnej przyjął Wydział krajowy zasadę tworzenia wspólnych okręgów wiejskich i obszarów dworskich. Przyjąwszy tę zasadę wszelako z możliwością tworzenia osobnych okręgów pożarnych przez gminy i obszary dworskie tam, gdzie do tego nadadzą się warunki miejscowe, wykonanie ustawy pozostawił Wydział krajowy przeważnie w rękach wydziałów powiatowych. Gminy wiejskie nie posiadają jeszcze u nas tyle inteligencji i dbałości o dobro powszechne, aby mogły, podobnie jak gminy miejskie z ustawy z dnia 10. lutego 1891 roku, rządzić się tutaj samoistnie i wydawać dla siebie regulaminy ogniowe.

Zresztą do nadania szerszych atrybucyj wydziałom powiatowym zniewolila Wydział krajowy przyjęta zasada tworzenia połączonych okręgów gmin z obszarami dworskimi, w celu usuwania ile możliwości pewnych kolizyj i uprzedzeń wzajemnych, jakie w tego rodzaju sprawach przytrafiałyby się mogły, wywołując zakłócenie harmonji między wsią a dworem. Ustawowa niejako przełożona nad obydwo ma czynnikami i dokładnie ze stosunkami miejscowymi obeznanej, w tym wypadku wydała się Wydziałowi krajowemu najwłaściwszą. Skutecznym pośrednikiem między gminą a dworem i tymi obydwo a wydziałem powiatowym będzie komisja pożarna miejscowa. Jest ona właściwie mieszana komisją wszystkich trzech interesowanych organów, faktycznym kierownikiem spraw policji ogniowej, jej zatem opinja stanowić będzie dyrektywę dla wydziałów powiatowych, jako wyraz potrzeb miejscowych.

Jako drugą kardynalną zasadę w organizacji obrony od pożaru przyjął Wydział krajowy przymusowe należenie do straży ogniowych na wsi. Utrzymanie stałej straży pożarnej wobec dość rzadko przytrafiających się tam pożarów, byłoby dla gmin uciążliwe, a tworzenie znów straży ochotniczych, zwłaszcza w miejscowościach mniej zaludnionych, nie dawałoby żadnych rękojmi należytej obrony. Z małym wyjątkiem ludność wiejska nie ma jeszcze wyrobionego w sobie poczucia ofiarności osobistej na rzecz dobra publicznego, zatem straż ochotnicze wiejskie w takim znaczeniu, jak je mamy po miastach, jeszcze nie są tu na czasie. Obrona z obowiązku, a obrona z laski inne ma znaczenie między ludem, a ta ostatnia — zdaniem Wydziału krajowego — nie wyszłaby na korzyść sprawy.

Projekt Wydziału krajowego stanowi,

„GOSPODARZ“

Kalendarz ludowy **Jana Biedronia** na rok 1892. Cena z przeselką wynosi 35 ct. Skład główny: Drukarnia Polska we Lwowie ulica Sobieskiego 1. 28.



urządzeniem, brakiem miejsca, światła, należytego zaopatrzenia wagonów itd. itd. To też pomimo, że do służby ambulansowej używani są najdzielniejsi pracownicy, dział ten instytucji pocztowej pozostawia bardzo wiele do życzenia i przedstawia mnóstwo nieprawidłowości, skutkiem których nie tylko sami funkcjonariusze, ale w pierwszej linii publiczność dotkliwie cierpi i nieobliczone często ponosi straty. Jako główny powód tego podawaliśmy zawsze ów złe rozumiany a tak fatalny w następstwach system oszczędności w administracji pocztowej, system, który nie brał w zbyt ścisłą rachubę nie raz znacznych wydatków dla dyrekcji pocztowej i jej organów, a natomiast z wyrachowaną oszczędnością posunięta do sknerstwa prawie, obliczał pracę niższych urzędników pocztowych, stawiając wymagania przechodzące często siły tychże, na czym rzecz sama, instytucja i publiczność najwięcej cierpieć musiała.

Nie raz już zwracano uwagę sfer odnośnych na złe stosunki, nadzwyczajne przeciążenie pracą, oraz brak dostatecznej ilości sił roboczych przy galicyjskich pocztach ruchomych. Dotychczas nie nastąpiła żadna zmiana na lepsze, pomimo że przed dwoma laty sami urzędnicy tychże poczt wnieśli do dyrekcji pocztowej zbiorową petycję, omawiającą w wyczerpujący sposób ich czynności służbowe i warunki w jakich pracują, prosząc o zarządzenie złemu i poprawienie ich tak ciężkiego losu. Petycję tę, opatrzoną przeszło 60 podpisami, wręczyła deputacja wybrana z grona tychże urzędników ówczesnemu dyrektorowi p. Schifnerowi, który przyjąwszy ją życzliwie, przyrzekł sprawę dokładnie zbadać, prosząc jednakże na razie przedewszystkiem o cierpliwość. Cierpliwości tej dali urzędnicy dowód, czekając przez lat przeszło dwa nie już na jakikolwiek dodatni rezultat, ale bodaj na zwykłą odpowiedź, której do dziś dnia nie otrzymali!

Miejmy nadzieję, że nowy dyrektor, który wstępnym bojem zdobywa sobie życzliwość podwładnych urzędników, napełniając ich otuchą, że przecież w stosunkach pocztowych inny duch zapauzuje, może i wzmiarkowaną petycję zdobyć zechce z pyła wspomnienia, gdyż nie jest ona bynajmniej przedawnioną, a przy dobrych chęciach, będąc zwłaszcza wolnym od uprzedzenia, można z niej więcej i lepiej poznać braki i życzenia podwładnych, aniżeli z suchych referatów i relacji urzędowych.

**Z doli nauczycieli ludowych.** Rada szkolna okręgowa w pewnej miejscowości w zachodniej części

I idąc dalej, począł rozważać, iż Wiktor niczego się jeszcze w tej chwili nie domyśla. Nie wie nawet o spadku. Siedzi pewnie w swej norze i tłumaczy właśnie swego Spencera. Jak się ta szelma łatwo nauczyła po angielsku! On, Konrad, druh jego serdeczny, nie wie nawet, jak i kiedy się to stało?

Ba! czegoby ten Wiktor nie potrafił, gdyby chciał. To też nie może przynieść im wstyd — „im“, tj. jemu i Józii, gdy się pobiorą. Trzeba będzie odtąd czuwać nad nim tem więcej, a teraz łatwo to przyjdzie. Nie będzie konieczności liczyć się z każdym groszem skrupulatnie, jak dawniej.

— Ach, te pieniądze! Czego one nie potrafią!

Z temi myślami, trzeźwy już zupełnie, choć jeszcze pełen wewnętrznego niepokoju, stanął przed domem na Twardej. Było istotnie już wpół do dziesiątej. Brama stała jeszcze otworem.

Ponieważ magazyn musiał już być o tej porze zamknięty, pan Konrad więc skierował się wprost od podwórza, ku kuchni. Drogę tę znał już także z podobnych odwiedzin z Wiktorem, a w kuchni zastał właśnie znajomą służącą.

Dziewczyna ta lubiła bardzo Józję i obu młodych ludzi. Wiedząc zaś dobrze, że pani zna ich i nie wzbrania tych wizyt, owszem, czasami sama się do tej trójki przysiadła, nie zdziwiła się wcale na widok Konrada.

— Pan sam dziś? — zapytała tylko. — A gdzież ten drugi, brat naszej panienci?

Gońcąc oparów kuchennych owionęło Konrada, nie mógł więc od razu przemówić.

— Nie ma czasu — rzekł dopiero po chwili, ciężko odetchnawszy. — Sam przyjść musiałem... Panię w domu?

— Gdzieżby! A bo to biedactwo da się kiedy do wyjścia namówić! Pani nasza poszła do teatru i chciała ją zabrać, ale...

Machnęła ręką.

— Niech pan idzie! — dodała. Nie domyśliła się jednak, aby poświecić gościowi, który właśnie musiał przez ciemny salon przechodzić, chcąc dostać się do maleńkiego po-

kraju zamianowała nauczyciela młodszego nadetatowego — wyrażając w dekrete nominacyjnym nadzieję, że wzorowem prowadzeniem się, jakoteż gorliwym pełnieniem obowiązków zawodowych zasłuży sobie nauczyciel ten na dalsze względy przełożonych władz szkolnych. Dowiedziawszy się z doniesienia zarządu szkoły, iż objął on z dniem 10. grudnia 1891 r. obowiązki nauczyciela młodszego, asygnuje mu placę do tej posady przywiązaną w rocznej kwocie 270 zlr. od 1. stycznia 1892 r. poczynsz, w miesięcznych ratach z dołu za kwitami należycie ostemplowanymi. I to mają być względy, że za trzy tygodnie pracy jako wynagrodzenie otrzymywał powietrze do oddechania i wodę do picia. A fakt jest autentyczny.

**Karnawał w Warszawie.** Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą:

„Jenerał-gubernator Hurko nakazał resursie obywatelskiej dać bal. Daremnie, nikt się nie zapisał, bal został odwołany. W stanie średnim i inteligencji nikt się nie bawi i o tańcach nie myśli. W pewnym domu dano zabawę tańczącą prywatną. Wszedł ktoś tam, a parę słów upomnienia wystarczyło, żeby w pół godziny zapanowała cisza i żeby się goście rozeszli. Tak samo stało się na zabawie rzemieślników. Zaledwie muzyka grać zaczęła, jeden z rzemieślników przemówił do zebranych, że ciężki głód, brak pracy i stosunki wogóle nie pozwalają się weselić — rozejdźmy się tedy i rozeszli się.

Tymczasem Hurko pracuje i inni, żeby zniewolnić i namówić do wydawania bali. I znaleźli się tacy, a całe społeczeństwo nasze oburzyło się na nich do najwyższego stopnia. Wogóle krzyk tu jest na naszych magnatów rodowych i pieniężnych, którzy ciągle prawią: nie drażnić rządu. My go nie drażnimy i nie myślimy drażnić, ale pełnić obowiązki, szanujemy swą godność narodową i nie myślimy na komendę tańczyć, kiedy ból ścisza serce, kiedy nami poniewierają a przesładują w okrutny sposób na każdym kroku. Pierwszy bal wydała hr. P., a zaraz w pędy za nią, jakby na to tylko czekali na drugi dzień pp. B. Szeł żandarmów jenerał Brok również, gdzie może, namawia do dawania balów i do zabaw. Pracę tę rozpoczął jeszcze przed Nowym Rokiem. W teatrze podczas antraktu podszedł on do p. Filipkowskiego, tutejszego zamożnego przemysłowca i żony jego i głośno zapytał, tak, że wszyscy prawie słyszeli, w języku francuskim p. Filipkowskiej, kiedy w karnawale wydała bal. Odpowiedziała mu, że nie myśli wcale o tem, bo

kończku Józii.

Pan Konrad dał jednak sobie radę i po chwili, zastukawszy cichutko, zlekka drzwi uchylił.

Józia, wiedząc, że brat nie obiecał się wcale na dzisiejszy wieczór, nie spodziewała się już nikogo, a tem mniej samego Konrada. Czuli się właśnie nieco słabszą, nadto zaś dostrzegła, że kaszel wrócił dziś znowu z dawniejszą siłą. Ukończywszy więc dzienne zajęcie, wymówiła się swej pani od odwiedzin teatru i chciała się wcześniej położyć.

Wiedziała wprawdzie, iż nie usnie zaraz, szczególnie dziś bowiem nie pozwoli jej na to, mimo znużenia, ten nieznośny kaszel; lubiła jednak, ułożywszy się na łóżku, marzyć z otwartymi oczyma. Przywykła do tego tam, w szpitalu, przynosiło to bowiem ulgę jej schorzałym pierśsiom i dozwalało oddychać swobodniej.

Kłęcząc właśnie przy łóżku, za maleńkim parawanikiem, wyklejonym różowymi tapetami, odmawiała pacierz wieczorny, gdy Konrad do drzwi zastukał.

Zdziwiona, zerwała się natychmiast, chwytając instynktownie lichtarz z kasetki przy łóżku i wychylając głowę za parawanik.

Słabe światło migocącej świecy padło na twarz stojącego w progu gościa.

— Ach, to pan!

I szepcąc te słowa, cofnęła się czemprędzej dla poprawienia rozebranego już łóżka.

— Zaraz, zaraz! Niech pan chwilę zaczeka! — mówiła przytem uradowana, ale i zakłopotana cokolwiek.

— Widzę, że panią już zbudził, panno Józefo! — szepnął pan Konrad, wyczekując przy drzwiach dyskretnie.

— To nic, to nic! Nie spałam jeszcze! — odparła, zarzucając z pospiechem chusteczkę na ramiona.

Odsunęła wreszcie skrzydło parawanu i podała mu rączkę.

— Proszę, proszę!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

car nie życzy sobie balów z powodu głodu. Ale bynajmniej — powiada p. Brok — musisz pani dać zabawę. P. Filipkowska zaczęła, jakby nie słyszała tego, mówić o teatrze“.

**Barbarzyńcy.** Z Lubelskiego piszą do *Dziennika Poznańskiego*: „Wicie zapewne, że jeszcze w miesiącu sierpniu rz. aresztowano w Lublinie adwokata Boguckiego, jako rzekomo podejrzanego o rozszerzanie pamiątkowych medali konstytucji 3. maja. Nie przypuszczam, żeby zarzut był prawdziwy. Boguckiego do tej chwili jednak trzymają w cytadeli. W jakiś czas po jego aresztowaniu aresztowano jego dependenta Sawickiego. Ten w dwa tygodnie po uwięzieniu powiesił się w cytadeli. Nie dość na tem. U tegoż Boguckiego pracował w kancelarii jego adwokackiej w wolnych od zajęć biurowych godzinach kancelista sądowy. Znalaziono w papierach zabranych Boguckiemu katalog książek jego biblioteki, ręką owego kancelisty sporządzony. Pomiędzy tytułami książek w katalogu owym zamieszczonymi znajdowała się jakaś broszura o Rosji traktująca. Dziś ów kancelista zajmował już w sądzie lubelskim posadę kasjera. Przywołał go tedy prezes sądu i dał mu dymisję, choć biedak ów obciążony liczną rodziną, usprawiedliwiał się, że pracy tej podjął się dla zdobycia sobie większych środków do życia, a broszury owej nie czytał wcale i nie wiedział, że ona w duchu nieprzyjaznym Rosji napisana. I teraz biedak ów z familją zapewne mrze z głodu na bruku. Rosjaninowi uszłoby to na sucho, Polaka ukarano.

„Nie uwierzycie, jak tu bez miłosierdzia i litości przesładują Polaków. W drukarni naprzykład gubernialnej lubelskiej od piętnastu lat kręcili kołem maszyny drukarskiej dwaj prości robotnicy Polacy. Byli to jedyni Polacy w całej drukarni. Wydalono ich dla tego, że Polacy, a w ich miejsce przyjęto Rosjan. Komentarze zbyt liczne!“

**Kółko prawnicze w Dolinie** odbyło pierwsze posiedzenie naukowe 30. zm. Referował dr. Ziembka na temat: „Skutek ustanowienia prawa zastwu dla długu cudzego: stosunek prawny między zastawcą a dłużnikiem“. Referent przedstawił wypadek praktyczny, rozstrzygnięty orzeczeniem najwyż. trybunału z 9. września 1891. Po dyskusji zgromadzeni oświadczyli się jednogłośnie przeciw decyzji II i III instancji, uznali natomiast słuszność wyroku I instancji, nie zgodzili się jednak z tegoż motywami.

W toku luźnej pogadanki p. Grabowieński przedstawił treść *Dziennika* ustaw państwa z grudnia 1891 i z r. 1892 do nr. 7. Posiedzenie było bardzo ożywione i przeciągnęło się do g. 11. w nocy.

**Może potanieje jarzębinka?** Księżna Montleart, właścicielka rozległych dóbr w Galicji i fabryki tej wysmienitej wódki w Izdebniku dawała dotychczas ze swych dochodów co roku papieżowi tytułem świętopietrza 50.000 fr. rocznie. Obecnie, jak donoszą pisma wiedeńskie, księżna postanowiła wstrzymać się nadal z wypłacaniem tej sumy, dowiedziawszy się o malwersacjach, jakie się dzieją w Rzymie ze świętopietrzem.

**Dr. Leon Biliński,** prezydent jeneralnej dyrekcji kolei państwowych, ma około 20. bm. przybyć do Galicji, celem dokładnego zbadania stanu galicyjskich kolei państwowych. Podróż inspekcyjna p. Bilińskiego potrwa kilkanaście dni.

**Odnaczenie.** Generalny konsul Kuczyński przydzielony do departamentu handlowego ministertwu spraw zagranicznych, otrzymał żelazny krzyż III kl.

**Przeniesienie.** Zastępca dyrektora ruchu kolei państwowych, Ludwik Wierzbicki, przeniesiony do jeneralnej dyrekcji w Wiedniu.

**Niewypłacalność.** Wiedeński „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Władysława Ścibory kupca we Lwowie i Antoniego Skwarskiego, szewca w Czerniowcach.

**Izby lekarskie.** Namiestnictwo zawięzało Towarzystwo lekarskie krakowskie i Towarzystwo lekarzy galicyjskich do wyrażenia opinii w sprawie przeprowadzenia ustawy o izbach lekarskich, mianowicie oznaczenia ilości izb, ich siedzib, odgraniczenia okręgów i grup wybrzezych.

**Požary.** W Niepołokowcach, 31. zm. spłonęły budynki gospodarskie dzierżawcy Herszla Eisenkrafta. Szkoda wynosi 15.000 zlr. — W Piedykowcach tegoż dnia spalił się folwark dzierżawcy Hermana Grossa.

**Z Kaszub.** Jan Breiza z Rywaultu nabył w powiecie kościerskim folwark Lisewko, z rąk niemieckich. W ostatnich latach włóścianie nasi wykupili w ogóle 1.500 morgów z rąk niemieckich.

**W Czerniowcach** aresztowano onegdaj Edwarda Waldira, którego poszukuje prokuratura kołomyjska za zbrodnię morderstwa. Osadzono go w areszcie miejskim, skąd jednak w nocy umknął, wysadziwszy drzwi przy pomocy dwóch innych aresztantów.

**Zasadzony.** Nauczyciel szkoły ludowej w Czerniowcach przy ul. Siedmiogrodzkiej, p. Norbert Halpern, został zasadzony przez apelacyjny sąd karny na 10 zł. grzywny, względnie na dwa dni aresztu za pobicie uczniów w swej klasie.

**Zmarli.** Lucjan Kraszewski, brat śp. Józefa, właściciel dóbr, zmarł w Honiatyczach, w powiecie hrubieszowskim.

Henryk Korzon, inżynier technolog, zmarł w 26 r. życia. Zmarły był wychowawcą petersburskiego instytutu, ostatecznie pracował w Hucie Bankowej w Dąbrowie. — W Petersburgu zmarł prof. akademii inżynierskiej Wład Karłowicz.

Dr. Wojciech Wachlowski prof. gimn. zmarł w Czerniowcach w 76 r. życia.

W Pradze zmarła znakomita artystka teatru czeskiego Julja Szamberg.

**„Młode słowo“.** Pod tym tytułem, jak nam piszą z Krakowa, zacznie tam wychodzić nowe czasopismo akademickie. Pierwszy numer ma się okazać w tych dniach.

**Roboty publiczne w Rosji.** Z Petersburga donoszą 2. bm.: Z dziesięciu milionów, asygnowanych na roboty publiczne, na pierwszym jeszcze posiedzeniu specjalnej rady przeznaczono do wydatkowania: 3 mil. 175.000 rs. na obróbkę drzewa, 1,290.000 na ulepszenie dróg wiejskich w sześciu guberniach i 425.000 na budowę szosy. Nadto rada upoważniła ministra spraw wewnętrznych do przedstawienia szczegółowych wniosków co do budowy w guberniach z innoplemiennym zaludnieniem stu prawosławnych cerkwi i szkół, budowy elewatorów, urzędzenia w powiatach, które najwięcej ucierpiały wskutek suszy, sztucznych rezerwarów wody.

A więc pod płaszczykiem filantropji dla głodem dotkniętej ludności, propaganda prawosławia i budowa nowych cerkwi „w guberniach z innoplemiennym zaludnieniem“ — co znaczy: w Kongresówce i w prowincjach zabranych.

**Liberalna demonstracja w teatrze.** Agitacja stronnictw liberalnych w Niemczech przeciwko projektowi szkolnemu hr. Zedlitz, korzysta z każdej sposobności, ażeby zorganizować demonstrację na rzecz opozycji i dążeń wolnomyślnych. W teatrze dworskim w Stuttgarcie dawano w piątek wieczorem „Don Carlosa“. Przy słowach: „Sire, geben sie Gedankenfreiheit“, zerwała się burza oklasków, która zmusiła artystów do przerwania na jakiś czas przedstawienia. Dzienniki liberalne podnoszą z zadowoleniem ten fakt, wskazując go cesarzowi, jako wyraz woli ludu niemieckiego.

**Fundacja barona Hirscha.** Komitet wykonawczy fundacji hr. Hirscha w Krakowie załatwił na ostatnich posiedzeniach cały szereg spraw i tak: udzielił gminie miasta Ulanowa subwencji w kwocie 1500 złr. na budowę szkoły i zaprowadzenie nauki zręczności. Ze swojej strony przystępuje komitet do zorganizowania sześciu nowych szkół ludowych w tych miejscowościach Galicji zachodniej, które największą posiadają liczbę analfabetów i najmniej środków do zaradzenia potrzebom oświaty. Celem oddziaływania na najmłodszą generację, zakłada komitet w Kłaśnie, obok wiejskiej, pierwszą szkołę frelbrowską. Urzymywanie kilkunastu stypendystów w seminarjach nauczycielskich należy także do tego zakresu. Do zakresu działań ekonomicznego należy subwencjonowanie — kwotami po 200 złr. — szkół przemysłowych uzupełniających w Gorlicach (pod zarządem p. Wojciecha Biechowskiego) i w Nowym Sączu (pod kierownictwem p. prof. Kisielewskiego). Własne szkoły wieczorne zakłada komitet w Chrzanowie i Tarnowie. Z dniem 15. lutego wchodzi tam w życie klasy przygotowawcze dla analfabetów (bez różnicy wyznania). Celem uzyskania kontyngentu dobrych i w obywatelskim duchu wychowanych fachowców, utrzymuje komitet w tamtejszej okolicy szkołę przemysłową, w szkołach krajowych zawodowych w Zakopanem Krośnie i Wilamowicach kilkunastu stypendystów. Nadto przystępuje do umieszczenia pewnej liczby chłopców u dobrych majstrów krakowskich bez różnicy wyznania.

**Przeciw hecom antyżydowskim.** Z Petersburga donoszą 2. bm.: Nowe prawo o odpowiedzialności za otwarty napad jednej części ludności na drugą, zostało urzędowo ogłoszone. Za udział w zbiegowisku publicznym, które połączonymi siłami popełniło gwałt o sobisty, grabież, lub uszkodzenie cudzego mienia, najszybciej, jak również za usiłowanie tych przestępstw, wywołane przez nienawiść religijną, narodowościową, klasową, albo wynikającą ze stosunków ekonomicznych, ustanowiono karę zesłania na mieszkanie do Syberji, z pozbawieniem wszystkich szczególniejszych praw i przywilejów, albo oddanie do poprawczych oddziałów aresztanckich. Jeżeli stawiony został opór sile zbrojnej,

wzwanej do rozproszenia zbiegowiska, w takim razie winni ulegną pozbawieniu wszystkich praw i zesłaniu do ciężkich robót na różne terminy. Organizatorowie zbiegowiska, lub podburzający do oporu sile zbrojnej, ulegną karom wyższym.

**W Zagrzebiu odebrał sobie życie radca sądowy Suskowiec.** Powodem samobójstwa były fatalne stosunki materialne Suskowicza, który w ostatnich czasach zakupił na handel wielką ilość wina i skutkiem spadku cen wina, stracił wiele na tej spekulacji.

**Rzezie chrześcijan.** Sprawozdawca pisma angielskiego *Daily Chronicle*, który zwiadał widownie powstania w północnych Chinach, opisuje w liście z Szangaju okrucieństwa popełniane przez powstańców. Największe rzezie chrześcijan zdarzyły się na dwóch punktach: w Kinchan, w bliskości New Czang, i w Pa Keon, w bliskości Jehol. Owe rzezie jednak, w których mnóstwo zginęło chrześcijan, mężczyzn, kobiet i dzieci, mają być dziełem nie tyle powstańców, ile raczej członków tajnego stowarzyszenia, zwanego „Czaj-li“, która to nazwa oznacza ma „bracia, wstrzymajcież się“. Powstańcy poprzestawali zwykle na rabowaniu domów, członkowie stowarzyszenia zabijali mieszkańców. Murzyni i wojsko przypatrywali się bezczynnie okrucieństwu. O przytłumieniu powstania w północnych Chinach nie ma dotąd mowy. Za wskazówkę zaś, że rząd chiński nie jest dotąd panem sytuacji, służyć może fakt, iż największa rzeź chrześcijan odbyła się w okolicach, w których wojska Li-Hung-Czonga wytypiły największy oddział powstańców. Ze wojsko nie wyparło rokoszan z okolic Jeholu, najlepszym tego dowodem, że po owym maimeanem zwycięstwie rządowym zabijali tam chrześcijan wraz z tajnym stowarzyszeniem „Czaj-li“. Wnosząc z tych opisów nasuwa się wniosek, że interwencja europejska niemniej dziś, jak przed kilku miesiącami jest konieczną, ale o niej nie słychać, ponieważ gabinety europejskie nie mogły się między sobą porozumieć w przedmiocie wspólnej akcji.

**Z Warszawy** Wicegubernator warszawski Andrejew został mianowany gubernatorem warszawskim. Generał Jersow mianowany gubernatorem orenburskim, a szef kancelarii oberpolicmajstra miasta Warszawy Michalewicz wicegubernatorem piotrowskim.

**Dekalog higieniczny.** Jeden z dzienników angielskich pomieszcza dla nauki swych czytelników następujące dziesięć przykazań: 1) Nigdy nie czytać na ulicy, ani w jakichkolwiek wozach, czy wagonach trzęsąc ch. 2) Nie dłużyć w zębach szpilki, ani żadnym narzędziem ostrem. 3) Starać się używać pokarmu mięszonego. 4) Nigdy nie jeść i nie pić rzeczy gorących lub zimnych jednych zaraz po drugich. 5) Nigdy nie przeładowywać żołądka. 6) Pamiętać zawsze, by pod czas jakiegokolwiek roboty, czytania i pisania światło padało prosto i w dostatecznej ilości. 7) Nigdy nie pracować umysłowo dłużej nad 8 godzin na dobę. 8) Pamiętać by mieszkanie było jasne i miało dobre powietrze. 9) Nigdy nie spać mniej nad 8 godzin. 10) Nigdy nie pozostawiać umysłu w bezczynności. Dziennik ów zapewnia, że kto będzie zachowywał te dziesięć przykazań, zapomni o istnieniu na świecie lekarzy.

**Napad wilków.** *Wolfsk. wiest.* donosi, iż w okolicach Kazania, we wsi Matiuszyna, zaczęły w ostatnich czasach pojawiać się znaczne stada wilków. Na jednego z włościan, wracającego do wsi, napadło właśnie kilku wilków. Wilki musiały być bardzo głodne, zwykle bowiem nie odważają się napadać otwarcie. Na szczęście włościanin wsiadł w siana pod sadła baranięgo i to go ocaliło. Rzucane kawały sadła gromadziły około siebie wilki i dały możność włościaninowi dostać się do wsi.

**25 letni jubileusz lwowskiej czytelnicy akademickiej.** Na zaproszenie wydziału czytelnicy akademickiej zebrało się wczoraj kilkadziesiąt osób celem obmyślenia sposobu uroczystego obchodu 25 letniej rocznicy istnienia czytelnicy. Projektowano rozmaite rzeczy jak: utworzenie stypendjów, założenie kuchni akademickiej, domu akademickiego, wydanie albumu pamiątkowego itd. Najbardziej podobał się projekt co do założenia „Domu akademickiego“, któryby był najświetniejszą i najtrwalszą pamiątką tej rocznicy. Potrzebne kwoty zebrane zostały w drodze składek. Wszystkie projekta przedłożone zostaną przez referenta p. Maleckiego na posiedzeniu komitetu obszerniejszego, który zwołany zostanie na 12. bm. Wyjdzie także w dniu rocznicy sprawozdanie z 25-cioletniej działalności czytelnicy i odbędzie się zjazd członków lwowskiej czytelnicy akademickiej, którzy należeli do niej w ciągu ostatnich lat 25.

**W Sokole** tutejszym odbędzie się w sobotę d. 6. bm. posiedzenie ściślejszego komitetu jubileuszowego,

w skład którego wchodzi honorowi prezesi zjazdu, delegaci wybraui przez Walne zgromadzenie, członkowie wydziału, delegaci Towarzystw sokolich, przewodniczący sekcji, ich następcy i sekretarze. Na porządku dziennym sprawozdanie z dotychczasowych czynności pojedynczych sekcji.

**W Kole literackim** demonstrował wczoraj prof. Szpilman cały szereg swoich preparatów bakteriologicznych Demonstracja preparatów świadczących o niesłychanej pracowitości szanownego profesora, była niezwykle pouczającą. Publiczność szczerze podziękowała długimi oklaskami prelegentowi.

**Kronika policyjna.** Ważną miedzianną skradł niewiadomy sprawca przy ul. Głębokiej l. 1.

Wczoraj na polu gminy Zniesienia przytrzymała została Klara Fenzel za usiłowane podrzucenie dziecka, które oddano komisarjatu d. III. Matkę odesłano do aresztów policyjnych.

Ze zamkniętego kufra, stojącego na strychu domu przy ul. Sobieskiego l. 41, skradł jakiś rzeźmieszek kilkadziesiąt sztuk bielejny wartości 80 złr.

Aresztowany został Józef Florczak, który skradł onegdaj na szkodę Benjamina Scheinera kilkanaście śrub powozowych i psa przywiązanego na łańcuchu.

Marianę Ulaniecką aresztowała wczoraj policja za kradzież kieszonkową Za podobną kradzież aresztowany został znany złodziej N. Korczak.

**Nagła śmierć.** Jan Sikorski, stróż domu l. 15. przy ul. Kraszewskiego, zmarł wczoraj nagle wskutek udaru sercowego. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala.

**Wystawa azjatycka** Dziś otwartą zostanie w gmachu dawnej Kasy oszczędności wystawa przedmiotów sztuki i przemysłu artystycznego zebranych przez ks. Pawła Sapię w jego podróży po wschodzie, szczególnie w Siamie, Chinach, Japonji, Koreji i Mongolji. O bogactwie tej wystawy dajemy wyobrażenie, jeżeli powiemy, że zapełnia ona 3 pokoje, mimo, że wcale nie wszystkie przedmioty przywiezione dały się w nich umieścić. Znajdują się tu przepyszne makaty, tkaniny, dywany, okazy broni, naczynia z brązu i drzewa, modele pomieszczeń i świątyni, ubiory, obuwia, zabawki, instrumenta muzyczne, bożki, w tej liczbie prześliczny Budda drewniany, obrazy ścienne itp. Na szczególną uwagę zasługują: stary japoński makat (w trzecim pokoju naprzeciw okna), okaz starej porcelany siamskiej i jej nowsza imitacja chińska, okazy misteryjnych wyrobów koszykarskich z rattanu (rodzaj trzciny), chińskie suknie dworskie, męska i żeńska, brązowie braziero (piecok przenośny) z węglami żarzącymi, kobieta z rodzaju garnuszka z węglami żarzącymi, obie rzeźby stanowiące zarazem do-konże modele stroju chińskiego, model świątyni buddyjskiej i mnóstwo innych.

Dla wszystkich zajmujących się sztuką, przemysłem artystycznym lub w ogóle dziejami cywilizacji wschodniej zbiór księcia Sapię posiadać musi wielką się atrakcyjną, zwłaszcza, że jest to obok kolekcji hr. Lanckorońskiego jedyny tego rodzaju zbiór w naszym kraju. Pozostając w kraju zbiór ten niewątpliwie da niej-dnemu miłośnikowi pochop do studjów głębszych. Byłoby hardzo pożądanem, by książę jak najrychlej opublikował szczegółowy katalog swej kolekcji i uczynił tym sposobem korzystanie z niej jak najprzystępniejszym.

**Dra Emanuela Macheka**, znanego okuliste, zamianował Wydział krajowy prymarjuszem na oddziale chorób ocznych w lwowskim szpitalu powszechnym.

**W Wiedniu** odebrał sobie życie adwokat krajowy dr. Otton Cour-d. rodem z Siedmiogrodu. Powodem samobójstwa były kłopoty finansowe. Zmarły liczył lat 51, pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

**Skandaliczna sprawa** W Messynie w Sycylii uwięziono jednego z najważniejszych adwokatów miejscowych, a czterech inni bardzo poważni obywatele, w tej liczbie jeden profesor uniwersytetu, unikał tej samej ewentualności przez ucieczkę. Powodem tego jest sfalszowany testament, dotyczący spadku milionowego.

**Krwawy tajny związek** odkryty został w Favari w Sycylii. Miał on na celu mordować ludzi dla rabunku. Uwięziono 46 członków tego związku.

**„Muza“**, najlepszy kalendarz na r. 1892 dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* miejscowych i zamiejscowych (franko pod opaską) po 40 ct. (cena zwykła 60 ct.).

## Teatr, literatura i sztuka.

**Z teatru.** Znakomita „tragiczna komedia“ Szekspira o kupcu weneckim i lichwiarzu Szajloku, wystawioną została wczoraj na scenie naszej po raz pier-

wszy od lat wielu i ściągła wcale liczną, jak na poważne przedstawienie, publiczność.

„Kupiec wenecki”, napisany przez Szekspira u schyłku wieku XVI., osnuty jest z jednej strony na tradycji barbarzyńskiego prawa dłużnego, które niewypłatnego dłużnika czyniło niewolnikiem, własnością właściciela — zupełną lub częściową, a więc pozwalało mu w danym razie uciąć mu rękę, nogę lub inną część ciała, a z drugiej strony na tej głębokiej społecznej i etycznej ranie społeczeństw chrześcijańskich, która się zwała i zowie kwestją żydowską. Tradycja barbarzyńskiego prawa dłużnego już za czasów Szekspira była bladym fantomem, na pół bajką; Szajlok „na żart tylko” żąda zapisania mu w razie niewypłacalności funta mięsa: lecz kwestja żydowska, chociaż nie odczuta wówczas przez społeczeństwo chrześcijańskie w całej pełni, osłonięte chmurą przesądów i uprzedzeń, była mimo to raną bolejącą i głęboką, i Szekspir ognistymi słowami odsłania tę ranę i wypala w sercach słuchaczy niezatarte przykazanie o tem, że żyd jest takim samym człowiekiem, jak i chrześcijanin, że ma te same prawa do życia i używania i że tylko prześladowanie, pogarda i niesprawiedliwość ze strony społeczeństwa czynią go zatwardziałym, pełnym zawiści i nienawiści, każą mu wyciągać z grobu barbarzyńskie prawo krwawego odwetu. Na tem tle tragicznym wyrysował autor potężną, nieśmiertelną postać żyda Szajloka, symbol całego plemienia żydowskiego, postać, która mimo wielu stron ujemnych ma także strony wysoce sympatyczne i zdolną jest wzbudzić w takich momentach nasze głębokie współczucie. Zresztą rozbiór utworu szekspirowskiego nie jest tu na miejscu. Co do obsady ról dość będzie powiedzieć, że bohaterem wieczoru był p. Fiszer w roli Szajloka i zebrał po każdym wystąpieniu huczno i zupełnie zasłużone oklaski, zaś po wielkiej scenie sądu został kilkakrotnie wywołany. Wszyscy inni artyści grali również dobrze. *I. Fr.*

## 17-ty lutego.

Piękne czytelniczki, datę tę podkreślić proszę w kalendarzu. Wieczór ten poświęcony „głodnym dzieciom i kuchni ludowej” — na 17. bm. zapowiadany wspaniały bal piknikowy, którego dochód przeznaczony dla najbiedniejszych. Protektorat balu objęła pani namiestnikowa hr. Marja Badeniowa, prawdziwa opiekunka biednych, która do dzieła zabrała się z całą energią i poświęceniem. Protektorat hr. Badeniowej — to firma zaprotokolowana zaszczytnie w kronikach Lwowa od lat kilku, która nigdy nie zawiodła — i tym więc razem zapowiedzieć można „głodnym dzieciom” i klientom „kuchni ludowej” powodzenie największe... Do pomocy dobrała sobie za protektorka legjon pań, znanych również z ofiarności, które na zaproszenie hr. Badeniowej przybyły wczoraj do pałacu namiestnikowskiego na sesję balową. Rozprawy były bardzo ożywione i świadczyły o zacnych serduszkach naszych pań, które z uznania godną gorliwością oświadczyły gotowość przyjścia z pomocą „głodnym”. Na oczekaniu rozbrano kilkaset biletów i wątpić nie należy, że znajdują chętnych odbiorców.

W tym roku głód dokucza bardziej, aniżeli w dawnych latach, drożyzna i brak zarobku czuć się dotkliwie daje — spieszcie więc i kupujcie bilety — to na „głodne dzieci”. Zglądajcie do mieszkań biedaków, informujcie się u nauczycieli, a dowiedziecie się, że panuje nędza okropna — nauczycielom serce się krwawi, gdy widzą przed sobą dziecko łaknące nauki, a przymierające głodem. Serce im się krwawi, bo są bezsilni, poradzić na to nie mogą... We Wiedniu i innych większych miastach zaradono już temu, czy to nie zawstydzające, że w stolicy kraju nie dokonano tego jeszcze? Przyjdźcie z pomocą zacnej inicjatorce, a spełnicie dzieło szlachetne — zróbcie to przez miłość dla własnych dzieci, które szczęśliwsze, bo nie wiedzą co to głód i chłód, co to nędza... Zrezygnujcie z jednej bagatelnej przyjemności, z jednego zbytku i kupcie bilet, a poczucie, żeście się przyczynili do otarcia lzy niedjednej, do nakarmienia dziecka głodnego, to będzie dla was nagrodą...

Pójdźcie za przykładem zebranych wczoraj pań, które w jednej chwili podpisały subskrypcję na bufet... w naturalnych. Subskrypcja wydała rezultat świetny, przeszło 100 półmisków wybrednych potraw, piramidy cukrów i mnóstwo trunków zapewnionych, kolacja będzie wspaniała, pożywić się będzie mogło kilka pułków... Oprócz tego przyrzekły wczoraj panie dostarczyć kilkaset

prześlicznych karnecików, nie zamówionych u żadnego Kleina ani Lukscha we Wiedniu, lecz wykonanych u nas przez amatorki...

Wszystko za darmo... Wytworzyła się emocja szlachetna... Kasyno miejskie odstąpiło na ten cel za darmo salę, muzyki przygrywać będą za darmo, pani Wolińska i p. Hillich dostarczą za darmo kwiatów, p. Krzysztofowicz bezinteresownie dywanów, *wszystko za darmo*.. a cały dochód dostanie się „głodnym dzieciom” i „kuchni ludowej”. Im liczniej zbierze się 17. bm. w sali kasyna, tem więcej nakarmić będzie można „głodnych dzieci” tem więcej wydać obiadów w „kuchni ludowej”.

Bilety tanie, po 5 zł. wraz z pyszną kolacją, familijne po 10 zł. (dla 4 osób), a dla młodzieży akademickiej i pp. wojskowych po 2 zł.

Podkreście więc panie datę 17. lutego w waszym kalendarzyku, czeka was świetna zabawa, a krom tego nazwiska wasze zapisane będą w złotej księdze opiekunek „głodnych dzieci”. Przybawajcie na bal jak najliczniej, a za wami pójdą niewolnicy wasi.

A skoro rozpoczniecie dzieło szlachetne, to kontynuujcie je i podkreście drugą jeszcze datę w waszym kalendarzu, a to 24. lutego. Dzień ten przeznaczony dla biednych dzieci..., dla chorych dzieci na *kolonję rymanowską*. Bal odbędzie się w kasynie wojskowym pod protektoratem hr. Stanisławowej Badeniowej, zapowiada się także świetnie. Hr. Stanisławowa Badeniowa ma szczęśliwą rękę, puściła już w kurs znaczną liczbę biletów, życzymy jej z całego serca, ażeby kilkaset dzieci mogła posłać do Rymanowa. O przygotowaniach do tego balu pomówimy jeszcze nieraz.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 5. lutego. Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Koła polskiego, na którym Szczepanowski po otrzymanych ze strony rządu wyjaśnieniach przemawiać będzie za przyjęciem przedłożenia o subwencji dla towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju.

Wczoraj uwięziono tu hr. Piatti'ego za szalbierstwa. Mał on popełnić rozmaite oszustwa także i w Galicji.

Zadar 5. lutego. Przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa z grupy gmin wiejskich w Sebenico, wybrany został ks. Bianchini, kapłan świecki, redaktor *Narod. Listu* w Zadarze, należący do obozu kroackich narodowców.

Bruksela 5. lutego. Obyło się tu przy wielkim udziale uczestników zgromadzenie socjalistów, celem założenia protestu przeciw odesłaniu projektu rewizji konstytucji do sekcji centralnej.

Montdidier 5. lutego. W sprawie spadku po markizie Piessis Bellier trybunał orzekł, że papież może we Francji dziedziczyć równie jak inni obcy monarchowie.

Madryt 5. lutego. Strajkujący w Xeres otrzymują znaczne zasiłki pieniężne od towarzyszy francuskich.

Stokholm 5. lutego. Znana autorka, pani Emilia Flygare Carlen, zakończyła życie.

Paryż 5. lutego. Deputowany Laur wyjechał do Szwajcjarji gdyż tam prawdopodobnie odbędzie się jego pojedynek z Constanssem.

Petersburg 5. lutego. Car dozwolił na uzbrojenie kozaków i dragonów nowym karabinem kalibru 7-6 milimetrów.

Wiedeń 6. lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego odstąpiono petycję, dotyczącą jak najprędzszego wprowadzenia zniżonych taryf kolejowych na żelaznych drogach galicyjskich, członkom komisji kolejowej, poczem Koło wyznaczyło ze swego grona 5 członków do mającej być wybraną komisji do zbadania znanego szwindlu giełdowego z dnia 14. listopada. (Wniosek Luegera w sprawie audjencji Jaworskiego).

Z kolei Szczepanowski zdawał sprawę z rezultatu konferencji z rządem co do zamierzonych zmian we wniosku o subwencjonowanie towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju. Rząd przytacza główne motywy polityczne, obawia się mianowicie, ażeby towarzystwo nie było zależnym od rządu węgierskiego lub od rosyjskiego towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju ks. Gagarina, z tego też powodu nie mogą w projekcie rządowym przewidziane być żadne zmiany. Wniosek przyjęto.

Wczoraj konferował przez długi czas Schmejkal z min. sprawiedliwości Schoenbornem w spra-

wie odgraniczenia na podstawie narodowościowej okręgów sądowych w Czechach.

Wczoraj wieczorem odbył się bankiet lewicy na cześć Plenera i Schmeykala.

Posiedzenia Izby deputowanych zostaną prawdopodobnie 25. bm. odroczone. Izba zbierze się znowu 20. kwietnia, aby obradować nad zamienionymi budowlami w Wiedniu i nad regulacją waluty.

Wiedeńska Izba handlowa postanowiła wysłać petycję do parlamentu o zniesienie zakazu swobodnej kolportażu i o zniesienie stempla dziennikarskiego.

W komisji kolejowej przyjęto wczoraj projekt budowy kolei żelaznej Stanisławów-Woronianka. Przy tej sposobności powiadomił Bacquempem, że niebawem rozpoczną się pertraktacje z Wydziałem krajowym galicyjskim o budowę kolei lokalnych.

Robotnicy wiedeńscy postanowili i tego roku obchodzić 1. maja w sposób jak najwspanialszy.

Giełda: Kredyty 309 37, renta majowa 94 50, węg. renta złota 108 20.

Xeres 6. lutego. Wczoraj zapadł wyrok na anarchistów, trybunał obradował do 10. wieczorem. Przypuszczają, że przeszło 8 skazanych zostało na śmierć. Do miasta przywołano wojsko. Patrole żandarmów przebiegają miasto.

Petersburg 6. lutego. Emil Buchary dał 100.000 rubli na dotkniętych głodem Rosjan.

Paryż 6. lutego. Śród uczniów technicznej szkoły „Ecole centrale”, wychowującej inżynierów cywilnych wybuchły niepokoje. Szkołę zamknięto. To samo uczyniono z politechniką, gdzie również wybuchły niepokoje. Studenci potłukli szyby, poniszczyli modele, rysunki etc., zarządzając ogółem szkody na 6000 fr.

## Kardynał przed sądem.

Donieśliśmy już krótko o mającym się odbyć w Rzymie sensacyjnym procesie msgra Amalfitano przeciw kardynałowi Oreglia o oszczerstwo. Powód do tego procesu dały następujące okoliczności.

Kardynał Oreglia poznał msgra Amalfitano w Grossetto i zaprzyjaźnił się z nim bardzo. Przyjeżdżając jednak wkrótce, przy nadzwyczaj kapryśnym usposobieniu kardynała, przemieniła się w zajadłą nienawiść. Amalfitano, który cieszy się sławą dzielnego kaznodzieji i wykształconego teologa, starał się w r. 1890 o tustą prebendę kościelną w diecezji Grossetto, zostającej pod kierownictwem kardynała Oreglia. Prebenda jednak została nadana niejakiemu księdzu Rinaldi, młodemu, niedawno wyświęconemu wychowankowi Collegium Pium.

Gdy się Amalfitano zgłosił do kardynała, by się dowiedzieć o powód swego pominięcia, rzekł do niego kardynał wzgardliwie: „Monsignore, wasza próba praca godną była ucznia szkoły elementarnej”. Użony tem Amalfitano zwrócił się do papieża. Ten oddał obie prace konkursowe do zbadania teologom tak zwanej Dataria i ci orzekli, że praca msgra Amalfitano jest bez porównania lepszą od pracy jego szczęśliwego współzawodnika.

Kardynał Oreglia popadł z tego powodu w taką pasję, że zapominając o swej godności porozylał kilkunastu członkom kurji listy pełne oszczerczych zarzutów przeciw Amalfitano, w których w sposób jak najdotkliwszy ubliżył jego życiu moralnemu i honorowi obywatelskiemu. Amalfitano przedłożył te listy Datarji i oczyścił się z zarzutów, tak że Datarja uznała je oszczerczymi. Papież formułą Nihil in anseat zakazał nadanie owej prebendy księdzu Rinaldiemu. Ten jednak otrzymał był już przedtem Placet, nie pozostawało przeto nic innego jak tylko dać Amalfitanemu jakąś posadę w Rzymie. Papież przyrzekł, że to wkrótce nastąpi, ale jak zwykle zapomniał zupełnie o swem przyrzeczeniu. Gdy Amalfitano widział, że od Watykanu nie doczeka się ani sprawiedliwości, ani odszkodowania, oskarżył kardynała przed włoskim sądem karnym. Wskutek tego został zasuspendowany a sacris. Mimo usilnych starań z różnych stron, by między powaśnionymi dostojnikami kościoła doprowadzić do zgody, przyszło d. 3. bm. do rozprawy. Publiczność, szczególnie duchownego stanu, zapełniła salę. Msgr Amalfitano przyniósł cały

plik książek i listów i jawił się w towarzystwie trzech adwokatów: Villa, Vinai i Quarini. Nie jawił się tylko — oskarżony ani też główni świadkowie kardynałowie Rampolla, Bianchi i Monaco La Valetta ani też pralaci Gessi i Cretoni. Ci ostatni usprawiedliwili się chorobą, podczas gdy kardynałom nie mogły być doręczone wezwania z powodu, iż Watykan stanowi terytorjum osobne i wszelkie pertraktacje z nim prowadzone są w drodze dyplomatycznej. Wskutek tego rozprawa została odroczonej, a adwokaci powoda wzięli sami na siebie zadanie — doręczyć kardynałom wezwania sądowe.

Jak się zakończy ta sprawa — niewiadomo; być może, że przyjdzie do zgody, zwłaszcza, że jak donoszą z Rzymu, Amalfitanemu w razie cofnięcia skargi przyrzeczono ponownie beneficjum w Watykanie. Bądź co bądź jednak odchyliła ona jeden rąbek zasłony okrywającej wewnętrzne życie Watykanu i pokazała światu zgniliznę, która pomimo katastrofy z r. 1870 nie przestała żreć organizmu najwyższej administracji kościoła katolickiego i która szerzy się tem silniej, im większe kościoły ten na zewnątrz odnosi się zdaje tryumfy.

### Nadesłane.

**100.000 złr.** wynosi główna wygrana na loterii Pragskiej. Zwraca się uwagę szanownych czytelników, że ciągnięcie nastąpi już d. 12. lutego. **Ostatni tydzień.**

**Kieliszek** starej żytniej wódki, jest bardzo zdrowy na tek mękre i drżyste powietrze, której litrową butelkę za 90 centów nabyć można w handlu **Karola Ballabana we Lwowie.**

**Zygmunt Braun**  
**Toncia Goldberg**  
zaręczeni  
**Lwów.**

### Podziękowanie

Dnia 27. stycznia br. wybuchł z niewiadomej przyczyny w piętrowym skrzydle naszego budynku mieszkalnego w Woleniowie pożar pokojowy, który wydoskwiał się przez sufit, objął w jednej chwili cały dach tak, że groziło niebezpieczeństwo ognia, nie tylko partowej części budynku, lecz także i budynkom gospodarczym, w bezpośredniej bliskości położonym. Jedyną na wiadomość o pożarze, zeszła się literalnie cała wieś, gdyż niebrakło tu ani mężczyzn ani kobiet i dzieci i pod przewodem swego naczelnika Piotra Wolickiego zajęła się akcją ratunkową z pełną poświęcenia gotowością tak szczerze i skutecznie, że ogień tylko na piętrowe skrzydło ograniczyli, a nado z domu mieszkalnego wszystkie ruchomości jak najstaranniej i bez jakichkolwiek uszkodzeń powyniesili.

Poczytujemy sobie przeto za miły obowiązek złożyć niniejszem wszystkim członkom gminy Woleniowa na ręce ich naczelnika Wolickiego gorące i z wdzięcznością przyjętego serca płynące publiczne podziękowanie słowy: „Bóg zapłać“.

Przy tej sposobności wyrażamy też i sąsiedniej gminie miasta Żydaczowa, za wysłanie z własnej chęci i bardzo szybko sikawki z ludźmi na miejsce pożaru i przyczynienie się do zlokalizowania tegoż szczerze podziękowanie.

Wolenów 31. stycznia 1892.

*Bolesław i Paulina Widajewicze.*

„Autor korespondencji ze Skolego w numerze 25. Przeglądu z dnia 31. stycznia 1892 umieszczonej, opisując gody weselne panny Wandy Czerneckiej, córki tutejszego sędziego powiatowego, dodaje, że wymownym objawem sympatii ogólnej dla tegoż pana sędziego była *iluminacja całego miasteczka*. Szanowny korespondent tem zdaniem bezwiednie wyrządził krzywdę tutejszej zdrowo myślącej ludności, posadzając ją o *niedorzeczność*, że familijną uroczystość jednego z swych członków obchodzila w sposób, w który jedynie uczucia miłości i wierności dla najmilszemu nam panującego Domu manifestować zwykła. Oświetlenie okien w kilku domach prywatnych, aranżowane przez jakiegoś zanadto usłużnego Protazego i wzniesioną przez służbę sądową bramę tryumfalną na podwórzu sądowym nie można

przecież kłaść ra łarb całej gminy i w ten sposób ośmieszać cały ogół. *Dr. Kornel Mironowicz* naczelnik gminy.

### Niezawodny środek na odmrożenie

wielokrotnie na klinikach zagranicznych wypróbowany przepis dra Podlewskiego wyrabiany przez aptekarza **Stanisława Lachowicza** dostać można jedynie w oryginalnych słoikach po 85 ct. w aptece pod „Aniołem stróżem“ przy ulicy Pańskiej l. 21. we Lwowie.

### Dr. Emil Wechsler

lekarski chorób wewnętrznych  
**specjalista w chorobach żołądka i jelit**  
po przebytych dłuższych studjach na klinice profesora Osara we Wiedniu, ordynuje od 3—5. we Lwowie plac Bernardyński l. 15.

W każdy czwartek, sobotę i niedzielę  
w restauracji M. Sterbowej gmach kasyna wojskowego  
**Koncert muzyki wojskowej.**  
Wstęp bezwarunkowo każdemu wolny.

- 4 1/20/0 Listy zast. Tow. kred. ziemsk.
- 4 1/30/0 Listy zastaw. Banku krajowego.
- 4 1/20/0 Pożyczkę krajową
- 4 1/20/0 Listy hipoteczne

polecają  
jako korzystną lokację kapitałów i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami  
**Sokal i Lilien**  
Dom bankowy i Kantor wym.  
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji.

### Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. s. Duchaj. **Najtańsze źródła, okularów, ewikierów, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszynki elektr., dzwonki elektr., taśmy miern., rajsczugi. Ceny najtańsze.** Zamówienia z prowincji załatwia się punktualnie. **Reparacje najrychlej i najtaniej.**



### Przyjechali do Lwowa

dnia 5. lutego 1892.

Hotel ŻRZA. E. Zagórski z Kołodziejówki, F. Sczigino z Przewoźca, Z. Obertyński z Cielęża, A. Deblessem z Podhaj, J. Miniewski z Rajtarowie, J. Halperowa z Tarnocola.

Hotel CENRALNY. A. Grossowa ze Stobódki leśnej A. Chwałbóg z Kosina wielkiego, M. Rechner I. Ringl z Borysławia, E. Is. Matkowski ze Świdowa, L. Kurkiewicz z Krakowa, A. Wasilewski z Siężowa, E. Rauch ze Stanisławowa, Z. Wasilewski z Warszawy.

Hotel SZWAJCARSKI. I. Pragłowski z Przemysła, W. Tomaszek z Rudenka, E. Bredt z Otyjni, H. Tomaszek z Korsowa, I. Keller z Otyjni, K. Zarzycki z Krakowa.

### Pociągi kolejowe

#### Odechodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

**Do Kerkowa:** o godz. 2:28 po południu pociąg pociąg pociąg, 4:15 rano i 7:20 rano osobowy.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z głównego dworca) o godz. 4:11 popołudniu pociąg pociąg, 10:35 wieczór i 9:00 rano osobowy. (Z Podzamcza) 4:23 po południu pociąg pociąg, 11:05 wieczór i 10:15 rano osobowy.

**W kierunku ku Stryjowi:** 6:26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy Stanisławowa. 3:24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

**W kierunku ku Czerniowcom:** 5:24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi. 9:16 przed południem pociąg pociąg do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4:30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10:24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy Husiatyna.

**W kierunku ku Belzowi:** 9:25 przed południem pociąg mieszany do Belza i Sokala. 6:16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

### Przychodzą do Lwowa

**Z Krakowa:** o godz. 4:03 po południu pociąg pociąg, 9:28 wieczór i 8:50 rano osobowy.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na główny dworzec) o godz. 3:20 po połud. pociąg pociąg, 7:30 wieczór i 3:15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2:08 popołudniu pociąg pociąg, 7:30 wieczór i 2:38 rano osobowy.

**W kierunku ze Stryja:** 9:07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja. 3:46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11:48 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego i Stryja.

**W kierunku z Czerniowcem:** 6:53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1:58 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7:59 wieczór pociąg pociąg z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11:53 w nocy pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

**W kierunku z Belza:** 8:26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4:22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Belza.

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyć można na każdej stacji po cenie 6 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12:45, w Podwołoczyskach i Suczawie 12:44 we Lwowie 12:35, w Budapeszcie 12:16, w Wiedniu 12:08 w Pradze 11:58 zegar wskazuje.

### WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU,** codziennie od godziny 8 — 1 i od 3 — 6-jej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

**MIĘSTAJACA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarte codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dniu powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA,** codziennie z wyjątkiem dni ferijalnych.

**GMACH SEJMOWY,** codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się w urzędzie gmachu.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

### Lwów, z Izby handlowej

5. lutego 1892.

	miara	żądają
<b>Akcje na sukatek.</b>		
Kolei galic. Kar. Ludw. po 200 złr. m. i.	21 00	214 00
Lwów-Czern.-Jassy po 200 złr. w. a. w arb.	247 00	250 00
Banku hipot. galic. po 200 złr. w. a.	3 9	322
Kredyt. galic. po 200 złr. w. a.		216
<b>Listy zastawne za 100 złr.</b>		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.	100 40	101 10
" " " 5 pr. w. a. wysłanym z 10 pr. p.	107 50	108 30
" " " 4 i pół pr. los w 50 l.	98 30	99 00
Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 51 l.	98 50	99 20
Towarz. kred. gal. ziem 5 pr. w. a.	96 80	97 50
" " " 4 pr. w. a.	95 10	95 80
" " " 4 pr. los w 41 i pół l.	99 40	100 10
" " " 4 i pół pr. los w 52 l.	94 70	95 40
" " " 4 pr. los w 56 l.		
<b>Listy dłużne za 100 złr.</b>		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji:		
(dawna 6 proc.) 3 proc. w. a.	55	57
(dawna 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.	53 50	56
Ogólnego rezerw. do-liczającego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat	50	—
<b>Obligacje za 100 złr.</b>		
Indemnicacyjne gal 5 pr. m. k.	104 30	105 00
Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.	93 30	94 00
Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.	10 70	101 40
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.	100	101 70
Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.	104 50	105 20
" " " 4 i pół pr.)	97 50	98 20
" " " 4 proc.	91 00	91 70
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	21	25
Stanisławowa	29	31 00
<b>Monety.</b>		
Dukat cesarski	5 52	5 67
Napoleon d'or	5 39	5 40
Pół imperiał	9 50	—
Rubel rosyjski srebrny	1 50	1 30
„ „ „ papierowy	114 50	116 50
100 franków	57 40	58 00

### Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 5. lutego 1892.

	dzisiaj-	z dnia
	szcze	poprz.
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	341 50	—
Banku anglo-austriackiego	160 20	—
Unionbanku	37 50	—
kolei Karola Ludwika	212 00	—
kolei północnej	237 50	—
kolei południowej (Lomb rdy)	92 00	—
kolei państwowej	293 0	—
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	247 00	—
kolei węgiersko-północno-wschodniej	199 50	—
<b>Losy komunalne wiedeńskie</b>	152 00	—
<b>Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu</b>	163 00	—
<b>Losy regulacji Cisy</b>	105 00	—
<b>Akcje Banku dla krajów koronnych</b>	203 60	—
Banku węgiersk. złota 4 proc.	108 15	—
<b>Akcje Bankvereinu</b>	1 3 25	—
<b>Rosyjski rubel papierowy</b>	115 75	—
<b>Losy premjowane węgierskie</b>	—	—
<b>Akcje kredytowe</b>	—	—

Dukaty, franki, imperjały, marki, ruble, dolary amerykańskie jakoteż

**wszelkie papiery wartościowe**

kupuje i sprzedaje najkorzystniej

kantor wymiany

**KITZ i STOFF**

Lwów, plac Halicki liczb. 1.

Zlecenia z prowincji skutecznają się natychmiast bez wszelkiej prowizji.

**Baczność na**

**JÓZEFA KÖHLERA**

fabrykę dywanów w Korczynie

dostarczająca bardzo dobrych i tanich chodników korczyńskich. 130/200 ctm. pod stol. z 3 50 do zł. 4 20. Chodniki 62 ctm. szerokie metr od 20 ct. do zł. 1 20.

Cenniki i wzory gratis i franco.

Składy komisyjne u pp.: Antoniego Gudienca we Lwowie plac Maracki 8; Bazar dla krajowych wyrobów w Krakowie; Bazar dla krajowych wyrobów w Przemyśle; W. Michałowski w Tarnopolu; Paweł Niedzielski w Białymostku.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem 1. lutego zaprowadzam w mojej RESTAURACJI ulica Sykstuska liczb. 34

**abonament miesięczny na obiady i kolacje**

po bardzo przystępnych cenach. Obiad składający się z rosolu (lub zupy), pieczeni (lub mięsa) i leguminy 10 złr. jakoteż abonament na obiady po 30 i 40 ct. Kuchnię prowadzę na własny rachunek.

Z głębokim szacunkiem

**Zygmunt Menasches**

h. Janczyński u p. Naftuły Töpfera.

**CEZARYNA**  
niezawodny środek na wygubienie nagniotków.  
Pudełko 40 ct.

**ORIENTALINA**  
Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

**Esencja Aromatyczna do płukania ust.**

Kilka kropel dodanych do wody, daje bardzo przyjemne orzeźwiający i wzmacniający dział. sła płukanie, usuwa kamień i nieprzyjemny zapach w ustach, zębom powraca białość i chroni od psucia się.

**Balsam de Mecca**  
znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowanie wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 złr.

**J. IHNATOWICZ**  
Lwów  
sklepy własne  
ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 1. 2.

Fabryka świec woskowych i bilchowania wosku

**FRYDERYKA SCHUBUTHA**

we Lwowie, Rynek 1. 45

poleca nagrodzoną srebrnymi medalami zasługi, z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą

**masę do zapuszczania podłogi**

w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasnoniebieska — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

**Uwaga.** W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladowców mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz t. j. zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupem takowych. Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

**„BALLABANÓWKE”**

z żyta czystą 8-letnią wódkę

utrzymują na składzie nast. firmy:

pp. J. Reymański, Małejska; J. Strzelecki, Chyrów; S. Reymański, Przemyśl; R. Schaffer, Solotwina; B. Blumenthal, Borszczów; Fr. Goldamer, Kolbuszowa; M. Krag, Przemyśl; J. Pen er, Lutów; J. Koniak, Lwów.

lepsza i zdrowsza niżeli Koniak i Starki — poleca handlowca

**Karola Ballabana we Lwowie.**

**BULION**

wyrobu

**Kazimierzy Matczyńskiej**

odzn. 1891 r.

wielkim medalem brązowym na wystawie w Krakowie 1891 r.

Nr 00 z truflami kilo złr. 7 50  
Nr. 1 z zwierzyną i drobiu „ 4 50  
Nr 2 doskonały „ 5 50

Dla chorych bulion z samego najczystszej pierzawy i drobiu, bardzo przez lekarzy polecany po 10 złr. kilo. Ekstrakt mięsny na sposób Liebiga słodki po 70 ct

**PASZTET**

z wątroby gęsi i dzierzawy. piaska factowa złr 1 40.

Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn p. Brzeżany i D. m. komisowy Makowiecki i Sp. w Tarnopolu.

**Forstmann**

geprüft, tüchtig, intelligent, findet sofort dauernde, gute und selbstständige Stellung. Deutsche und Landessprache nöthig. Solche mit etwas Kenntniss in der Landwirtschaft bevorzugt. Gesuche mit Zeugnissabschriften an die Herrschaft Bakowce, Post Strzeliska nowe.

**Na paczki!**

Stawne drożdże z stycznej fabryki Ad. Ig. Mautnera i Syna we Wiedniu i Marmoladę morelową poleca handlowca

**Karola Ballabana we Lwowie.**

**Przeciw** obstrukcji, hemoroidom dyspepsji, kongestji, dobowemu, braku apetytu, złemu trawieniu poleca się według orzeczeń lekarskich i poświadcz. uzdrowionych jako środek zupełnie usuwający owe dolegliwości.

**Piernik higieniczny**

L. Czyńskiego z Jarosławia.

Do nabycia we własnych składach w Lwowie, Krakowie, Wiedniu, Przemyslu, Praga. — Cena 20 centów.

**LOKOMOBILA** 10-konna do sprzedania.

Adres: A. Z. post. rest. Jarosław.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Śniadania zimne i gorące**

**Piwo znakom. Pilzneńskie**

**Wina różnorodne i Porter angielski musujący**

poleca na idealne ikatesów

**S. Wojciechowskiego**

Lwów, Chorażczyna 11.

**„HOTEL GARNI” pod „TRZEMA KORONAMI”**

1. 10. ulica Trybunańska we Lwowie poleca widnie, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów wyżej za dobę wraz z posiłkami. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

**„Syrjusz”** Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Koscińskiego Lwów ul. Ossolińskich 11.

**FOTOMINIATURY pastelowe** Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynów 1. 2. 500

**Nafte krajowa**, gwarantując za jej najlepszą jakością ustawą przepisana niezapalność wysłała na prowincję we wtorki i soboty za przeliczeniem do każdej stacji kolejowej. Sprzedają kupującym nafte całami bezkarnymi, zawierającymi około 180 litrów, po znacznie niższej cenie. Cenników dostarczam na żądanie franco **Piotr Miłczyński**, właściciel rafinerji nafity we Lwowie, Sykstuska 47. 1340

**Kasy nowe i używane** poleca najtaniej Elster, Halicka 25, główna ulica.

**Najtańsze źródło** nabycia doświadczonej towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albinu Soleńskiego we Lwowie ul. Wąłowa liczb. 11. 934

**Chłopca do praktyki** poszukuje uczeń D. Szołza w Przemyśle.

**Magister farmacji** dobrze poleca poszukuje posady od 15 złr. tego hr. Bliższa wiadomość u T. S. Jankowskiego w Tarnobrogu.

**Subjekt handlowy** koronny specjalista w ekspedycji bufetowej, kompletne uzdolniony w rozprawach piwnicznych, magazynowych, jak również co tylko w zakresie handlu delikatesów wchodzi, posiadający cenne świadectwa poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia i informacje Trybunańska 1. Lwów

**Sprzedam parcelami** 1:00 sążni b. dowlanych Zielona 59. 225

**Kasjonowana ekspedytorka** telegrafistka poszukuje posady R. K. w st. res. Niżowska

**Angielskiego lub niemieckiego** języka sław. metod. — net naukę — przystępuje. Adres: Noloński we Lwowie ul. Kościuszki 10. 0

**Rutynowany kandydat notariusz** z dziewięciu letnią uctaralną praktyką prowincjonalną poszukuje stałego um. oszczędzania. Zgłoszenia przysyłać z grzeźnościami do administracji „Kurjera Lwowskiego” 130

**Mężczyzna młody**, lat 27, przystojny, w pewnym stanowisku, dochód roczny 2000 złr., w przyszłości więcej, poszukuje towarzyski życia, pannę lub wdowę od 19 do 2 lat przystojną i gospodarną. P. s. ag. nie żąda się żadnego. Fotografie pożądane, którą się pod słowem zwrot. Adres: „St. Łódź” Stojanów poste restante. 310

**Na karnawał**. Świeżo obcięte kwiaty, róże kremowe, białe, różowe, goździki w kolorach, tyjaocynty, kamelie, bez, konwalie, bukiety kocijonowe, wianki, aw. owa, wieńce, bukiety ślubne. Cennik na żądanie wysyła zakład „Złoty” E. Kaczorowski, Stan sławo 117

**Osoba obeznana** dokładnie z gospodarstwem wiejskim, może się wykazać świadczeniem poszukuje miejsca. Oferty w administracji pod H. R. 300

**Czarnecki T. S. snyderz** poleca swój zakład i ornamentów z drzewa i galanterje do salonów. Plac Bernardyński 1. 15. 316

**Kamienice** we Lwowie większe i mniejsze w najlepszym stanie i bardzo rentowne pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Kappaport wów, Jagiellońska 17.

**Mężczyzna lat 38**, przyjemnej powierzchowności, ze stanowiskiem, 1400 złr. stałego dochodu, poszukuje żony, pauny lub bezdzietnej wdowy z dobrej rodziny, przystojnej, inteligentnej z odpowiednim posagiem. A. M. G. poste restante, Lwów. 314

**Fortepiany, cytry najtaniej** sprzedaje, pożyczka, miłośnika Kalinowski metr kompozytor cytry. Z. i. d. sk. go 1. 6. Nowe pianino Perrotta k. żyłowe znakomite 265 zł. Fortepian Lindnera 65 zł. 31\*

**Kolportera** poszukuje pierwszy gale. wyrób atramentów i płynów farbki do bielizny L. Solty. Lwów ul. Piastów 1. 23. d. i. e. l. n. III. 315

**Kasjerka** z kancją 300 złr. jest potrzebna. Wiadomość Biuro informacyjne Trybunańska 1. Lwów.

**Ceraty** na meble, stoły, podłogi i na wózki plecionka i obrusy gumowe — ceratowe na jasnym i ciemnym tle. poleca

**Rudolf Krimmer** we Lwowie, Hotel francuski.

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**5 lub 4 pokoje etc.** Pomieszkonia kawalerskie wynajm. Zarząd realności Emilia Bertemilian Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

**Pomieszkowanie** dogodne zaraz do najęcia ul. św. Teresy 1. 30. 22

**Do najęcia** ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. piętrze

**Dwa pokoje frontowy** z kuchnią Pias Smolki 1. III. piętro. 287

**Elegancko meblowany frontowy** pokój z osobnym wejściem do odziewalni. Wiadomość: M. Kołaja 1. 18, parter prawo.

**Głęboka 1 A.** obok techniki I. piętro balkon, 3 pokoje i kuchnia z przynależnościami. zaraz do wyjęcia. 304

**Pokój frontowy oddzielny** dla osoby przyzwyczajonej S. bieskiego 1. 12. II piętro przez ganek. 311

**Zamojskiego 1. 2.** 3 lub 2 pokoje eleganckie, i jeden z osobnym wehodem. 312

Celem rozpowszechnienia moich znakomitych i niezrównanych **Tutek cygaretowych nieklejonych** otworzyłem we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej liczb. 6. (naprzeciw banku kredytowego) **FILJE** która również zaopatrzyłem w wielki wybór przyborów do palenia jako to: cygarniczek, fajek, etui do cygar i papierosów itp., oraz w skład papieru, przyborów kancelaryjnych i szkolnych. N. we to przedsiębiorstwo polecam łaskawym względem Szan. Publiczności **S. W. Niemojowski.**

**J. A. BACZEWSKI**  
Lwów,  
poleca wysmienitą starą  
lepszą od koniaku

**STARKE**

Mar ka	Marka	
*	-70 1860	1-20
**	-90 1850	1-50
***	1- 1840	2-50

Powyzsze ceny są fabryczne, w  
mieście o 10 ct. na butelce wyzsze.

**Palacz egzaminowany**  
do parowego motoru  
znajdzie zaraz umieszcze-  
nie w faryce wyrobów sto-  
larskich **Braci Wczelak**  
we Lwowie.

**NAUKA.**

Odznaczony wielkim medalem  
srebrnym i wieloma medalami.  
Zle piszący m gą według mojej  
systematycznie uznanej metody w  
8-12 lekcji przyswoić sobie biegle  
i piękne pismo. **M. Waschitz**,  
artysta kaligraf, Rynek 39 II. p



**G. NEIDLINGER**

dostawca nadworny

ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownej P. T. pu-  
bliczności na nowe wynalazki i udoskonalenia w

**Oryginalnych maszynach Singera do szycia**

Nowe VS Nr. 2 i 3 maszyny do szycia są co do konstrukcji  
wzorem prostoty i nadawają się w uwzględnieniu łatwego  
sposobu używania jakoteż nadzwyczajnej działalności naj-  
lepiej dla użytku domowego i krawieczyny damskiej.

Singera maszyny z czołkiem pierścieniowym dla przemysłu domowego, ja-  
koteż maszyny specjalne dla rękodzielników wszelkich gałęzi i fabrykantów, którzy  
maszyny do szycia używają.

**Skład i biuro Rynek I. 9.**  
Filja w Czerniowcach ulica Pańska I. 18.

Główny skład nafty ulica Sobieskiego liczba I.

**R. DITMAR**

we Lwowie, plac Marjański liczba 9.

otworzył dla wygody swych P. T. Odbiorców

**filję swego składu nafty**

ul. Trybunalska I. 10, pod 3 koronami

i sprzedaje tamże jak w głównym składzie

1 ltr nafty salonowej podwójnie rafinowanej	21 centów
" " gospodarskiej	19 "
" " bezpieczeństwa R. Ditmara	30 "

**Opust** przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie 10 litrów, 2 ct. na litrze,  
przy odbiorze w beczkach (około 140 Kl.) stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy. — Telefon nr. 226.

Filja składu nafty ulica Trybunalska liczba 10.

Wielka loteria praska.

Ciągnięcie już w Piątek.

Główna wygrana: **100.000 zlr.**

polecają we Lwowie

**August Schellenberg i Sokal & Lilien.**

**J. WYCHERA**  
FABRYKA MACHIN I ODLEWARNIA ŻELAZA  
we Lwowie, ul. Gródecka I. 47.



Poleca swoje nowo urządzone odlewar-  
nie żelaza podług najlepszego i najnowszego  
systemu do wykonania różnych odlewów dla  
machin i dla celów budowniczno-przemysłowych,  
które podług moich lub przesłanych modeli  
i najlepszego domieszka surowca, wykonuje.  
Warsztaty machin i warsztaty prywatne  
mogą mieć także tanie odlewy kompletnych  
machin akuratanie podług moich modeli. Na  
żądanie zostają lane części żelazne w moim  
warstacie toczone i borowane. Również polecam z mego obficie zaopa-  
trzonego składu, maszyny rolnicze, które za staranny i dobry  
wyrób uznano. Z powodu zmiany urządzenia jest w małym używanym  
stanie także do odstąpienia angielska stojąca lokomobila czterokonna,  
amerykańska hyblarka, pila cyrkularna i pila do wyrzynania  
(Laubsägemaschine). Stara leżna zostaje zawsze we wzajemny rachun-  
ek przyjęta lub podług najwyższej ceny kursu kupiona.

**Jux**  
**Tombole**  
20 sztuk przedmiotów żartobli-  
wych i praktycznych, posztowa-  
nych, 3-10 zlr., 50 sztuk 4-12  
zlr., 100 sztuk 5-18 zlr.  
Tylko u **RIXA**  
Wiedeń, Praterstrasse 14.

**HEKTOGRAF** najlepszy i  
najtańszy przyrząd  
do pomnażania pism itp. pole-  
ca **ADOLF BODEK** we Lwo-  
wie ulica Ormiańska liczba 18  
Cenniki i opisy na żądanie  
bezpłatnie

5-10 zlr. dziennego pewnego do-  
chodu bez kapitału i ryzyka ofiaru, e  
znany dom bankowy każdemu we  
wszystkich, nawet najmniejszych  
miejscowościach, przez sprzedaż  
prawnie dozwolonych losów na  
korzystnych warunkach spłaty.  
Oferty pod „Losy“ do eks-edy-  
anonsów **J. Danneberga** Wiedeń,  
I., Kumpfgasse 7.

Główna wygrana zlr. 45.000

Już 15-go lutego b. r. losowanie  
3% losów zakładu kredyt. ziemsk. austr.  
sprzedaje po kursie dziennym.

Także promesy na te losy po 1 zlr. 50 ct.

**August Schellenberg**

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“. Prenu-  
rata roczna we Lwowie 1-70, na prowincji zlr. 1-80.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych  
przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo  
od 30 lat istniejącego środka, którym jest

**Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZozOWY**

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost  
przez naturę samą nam danego. Balsam brzożowy dra Fryd. Lengiela badał  
wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi,  
prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyeueh w Londynie i w i-  
szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania  
chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność  
usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, od-  
znaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie  
nieczystości skóry, plamy, pieg i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby  
po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony kolor. —  
Cena Balsamu brzożowego zlr. 1-50 za dzbanuszek.

Rece, które po użyciu Balsamu brzożowego zyskują nadzwyczajną deli-  
katność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**,  
doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę ct. 60 i 35.  
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wi-  
ktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera,  
w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.